

Goleniów, dnia 26.10.2020

Kazimierz Ziembka

(imię i nazwisko radnego)

BIURO RADY POWIATU  
GOLENIOWSKIEGO

wpłynęło dnia 26.10.2020r.  
podpis

**INTERPELACJA<sup>1</sup> / ZAPYTANIE<sup>2</sup> \***

Zgodnie z § 26<sup>1</sup> i 27<sup>2</sup> Statutu Powiatu Goleniowskiego składam interpelację/  
zapytanie/ w następującej sprawie:

N dnia 20-22.10.2020 r. w Dzienniku Nowopolskim  
ukazał się artykuł pt. Czy Goleniów skwaśnie nowopolskim  
byłkiem? - artykuł w sprawie.

1) Związek z porządku proszę o wyjaśnienie poniższych  
kwestii.

- W jakim stanie jest obecna bryła fabryki /lokalizacja/
- znajdująca się w obwodzie Państwa Stary Port w Goleniowie
- Kiedy sprowadzono ją tam i w jakim celu?
- czy planuje ją wyburzyć i wywieźć, czy też  
mieć na uwadze goleniowski byt.
- Kiedy była budowa do Nowopolska na swoje  
trwałe miejsce.

(podpis radnego)

\*zaznacz właściwe

Miała zostać poddana renowacji a ...

## Czy Goleniów skradł nowogardzką bryczkę?

Minęło już ponad trzy lata od czasu, gdy zabytkowa bryczka znajdująca się przed nowogardzkim posterunkiem PSP przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego została zabrana do głównej siedziby Straży Powiatowej w Goleniowie- zgodnie z zapewnieniami- ponoć na prace renowacyjne. Od tego czasu nie zmieniło się nic. Nawet nie wiadomo, kiedy prace mają zostać zakończone. Nie dość tego, dotarły do nas doniesienia, że elementy z nowogardzkiej bryczki posłużyły jako części zapasowe bliźniaczej motopompy, eksponowanej aktualnie w Goleniowie, więc istnieje uzasadnione zagrożenie, że bryczka nie wróci już nigdy do Nowogardu.

Zabytkowa bryczka przez wiele lat stała przy bramie głównej do JRG Nowogard, przy ulicy, Kard. St. Wyszyńskiego. W drugiej połowie 2017 roku, trafiła do goleniowskiej PSP. Powodem oficjalnym zdemontowania zabytkowej pompy na lawecie był jej stale pogarszający się stan techniczny. Maszyna, która dla dużej części nowogardzian ma przede wszystkim sentymentalną wartość, ale miała także istotny walor historyczny, miała rzekomo przejść renowację w goleniowskiej PSP.

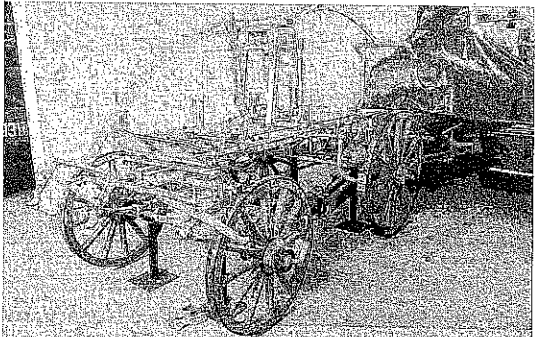
Zgodnie z zapowiedziami komendanta, prace mieli wykonywać sami strażacy i to nie w ramach swoich zajęć służbowych, ale społecznie. W pracę angażowali się strażacy nie tylko dysponując swój własny czas, ale i pieniędz. I właśnie te koszty, jak przyznawał w 2018 roku komendant A. Skrzypczak (w odpowiedzi na zadanie wówczas przez DN pytania, kiedy bryczka do nas wróci) sprawiają, że trudno było określić dokładną datę zakończenia prac renowacyjnych.

Jednym z głównych przeszkód miała być kwestia finansowa. Straż miała problemy ze znalezieniem funduszy na sfinansowanie zaplanowanych działań. Np. odrestaurowanie samych kół to koszt w przybliżeniu 4 tys. zł. Dlatego też tak trudno było, zdaniem komendanta, dokładnie określić w czasie, kiedy prace te dobiegną końca i zabytkowy pojazd w końcu wróci do Nowogardu.

Padło też zapewnienie, że bryczka po powrocie zostanie wyeksponowana w bardziej godny sposób. Celem było, aby sprzęt nie był narażony na dzia-



Miejsce na bryczkę czeka cały czas puste



Zabytkowa bryczka strażacka z Nowogardu miała przejść renowację. Tak zapewniano w 2018 roku. Fot. KP PSP

łanie warunków atmosferycznych. Dlatego jedną z propozycji miało być jego przeniesienie do wnętrza budynku JRG przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Niemniej strażacy z pewnością z podjętego wyzwania się nie wycofają, a bryczka prędzej czy później do Nowogardu wróci - zapewniał nas w 2018 roku komendant.

Nowogardzka bryczka to nie jedyny taki eksponat, którym przez ostatnie lata zajmowali się strażacy w goleniowskiej PSP. Renowacji podlegała również inna bliźniaczka podobna do nowogardzkiej bryczki, ta zdobicią

obecnie komendę w Goleniowie. Tym bardziej dla części nowogardzian zastanawiający jest fakt, że cenny dla lokalnej społeczności obiekt trafił do Goleniowa i od tego czasu słuch po maszynie jakby zaginął. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że pojawiły się nieoficjalne informacje o tym, że nowogardzka bryczka została „spożytkowana” na części zamienne do goleniowskiej wersji. Wiadomo na pewno, że oprócz monitów DN przez ostatnie dwa lata, kilkakrotnie o zwrot bryczki występowało Towarzystwo Miłośników Ziemi Nowogardzkiej. Za każdym razem bezskutecznie. PSP nie postarało się nawet

o satysfakcjonującą dla nowogardzkiego stowarzyszenie odpowiedź. Od 2018 roku minęły dwa lata. Przez ten czas PSP ani razu nie zajęła w tej sprawie stanowiska, również za pośrednictwem swoich służb prasowych, czy strony internetowej.

Dlatego redakcja DN, podobnie jak wcześniej tak i teraz zwróciła się o wyjaśnienie do Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej w Goleniowie. Pytaliśmy o czas potrzebny do realizacji zadania, orientacyjne koszty napraw i czy wszystkie części są bezpieczne.

Jak nam przekazano w dniu 12 października, pomimo upłynięcia znacznej ilości czasu, w dalszym ciągu nie wiadomo, ile mogą potrwać prace ani ile będą kosztować. Zastanawiający jest też fakt, że pod piśmie skierowanym do naszej redakcji, nie znajdziemy podpisu żadnej z osób z szefostwa jednostki, tak jakby nikt nie chciał wziąć odpowiedzialności za słowa przesłane przez rzecznika KP PSP.

**Prace zostały podjęte i trwają od trzech lat. Daty powrotu bryczki do Nowogardu nie jesteśmy w stanie określić. (...) Ciężko oszacować koszt naprawy ze względu na społeczny tryb wykonywania prac. Powodem niewykonania prac naprawczych jest szeroki zakres zadań służbowych oraz prac remontowych prowadzonych przez KP m.in. w obiekcie PJRG w Nowogardzie (dodatkowe utrudnienia stanowi praca w okresie pandemii wirusa SARS-Cov-2) - czytamy w korespondencji przesłanej przez rzecznika KP PSPS w Goleniowie Dariusza Schächta.**

Goleniowska Komenda, pomimo tego, że zapytaliśmy wprost czy nowogardzki zabytek posłużył jako wymiennik części goleniowskiego eksponatu? nie potrafiła odnieść się do tego zagadnienia i odpowiedzi na to pytanie nie udzieliła. Szkoda, bo była to więc idealna okazja, aby wprost zaprzeczyć takim rewelacjom. Zamiast tego otrzymaliśmy bardzo ogólnikowe zapewnienia, że „wszystkie decyzje dotyczące renowacji bryczki mają na celu przywrócenie i utrwalenie działania tego historycznego urządzenia”.

W przypadku, gdyby finalnie nie udało się doprowadzić sprawy renowacji i powrotu bryczki na miejsce, można będzie mówić o zwykłej kradzieży przeprowadzonej w białych rękawiczkach. Kolejnych działań należy więc się spodziewać ze strony Towarzystwa Miłośników Ziemi Nowogardzkiej, któremu na uwadze jest utrzymanie dziedzictwa Ziemi Nowogardzkiej, i na pewno zależy na doprowadzeniu sprawy do końca. Warto, aby w sprawę zaangażowały się również władze Nowogardu oraz nasi przedstawiciele w powiecie.

psa

### Nasz komentarz

To byłby prawdziwy skandal, jeśli potwierdziłoby się, że części z nowogardzkiego zabytku eksponowanego przez lata przed budynkiem naszego obecnie tylko posterunku - SP, posłużyły do uzupełnienia podobnego obiektu eksponowanego w goleniowskiej siedzibie PSP. Zastanawiające jest też, że dotąd mimo informacji w DN i działań Towarzystwa MZN nic w sprawie nie zrobili nowogardzcy radni powiatowi i nowogardzcy członkowie władz starostwa, któremu wszak PSP Goleniów podlega. Jeśli ta bierność w tej sprawie będzie trwała nadal to należy uznać taki fakt za kolejny skandal - tym razem z udziałem przedstawicieli wybieranych przez nowogardzką społeczność. Przypomnijmy

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA